



Die Fernsehkanzel

Program TV z 25.01.2015 (Nr 1028)

„Pojednani z Bogiem”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Wiedząc tedy, co to jest bojaźń Pańska, staramy się przekonywać ludzi; a przed Bogiem wszystko w nas jest jawne, spodziewam się też, że i w sumieniach waszych jest to jawne. Nie polecamy się wam ponownie, lecz dajemy wam pobudkę do tego, abyście mogli nami się chlubić i abyście mogli dać odprawę tym, którzy się chlubią rzeczami zewnętrznymi, a nie tym, co w sercu. Jeśliśmy bowiem w stan zachwycenia popadli, działo się to dla Boga, a jeśli przy trzeźwym umyśle jesteśmy, to dla was. Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony. Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.”
(2 Koryntian 5, 11-21)

Głównym tematem tego fragmentu jest pojednanie. Apostoł pięć razy używa tutaj tego określenia. Jasne jest to, że Paweł nie mówiłby o pojednaniu, gdyby nie było to konieczne.

Każdy z nas wie, co to kłótnie. Zdarza się, że małżonkowie na dłuższy czas stają się dla siebie jak obcy. Rodzice popadają w konflikty ze swoimi dziećmi i żyją w niepojednaniu. W naszym życiu często doświadczamy takich oziębień stosunków. Jednocześnie szukamy sensu naszego istnienia i zadajemy sobie te znane pytania: „Kim jestem? Skąd pochodzę i dokąd zmierzam?”

Biblia wyjaśnia, że to wszystko jest częścią i wynikiem nadrzędnego oziębienia stosunków, które dotyczy każdego człowieka. Wszyscy żyjemy mianowicie we wrogości do Boga, który nas stworzył. Naszym największym problemem nie jest zdrowie, problemy społeczne, czy niesprawiedliwości na tym świecie, choć są to także ważne sprawy. Mimo wszystko ostatecznie są jedynie oznaką większego problemu, który Biblia nam uświadamia. Tym problemem jest nasz grzech. To on wyobcował nas i oddzielił od Boga, przez niego żyjemy w stanie buntu wobec naszego Stwórcy. Konsekwencje oddzielenia od Boga widoczne są w naszym codziennym życiu – w naszych domach, biurach, szkołach, na uniwersytetach, w małych i dużych

konfliktach, w wojnach i walkach, w kulturze i społeczeństwie, we wszystkich narodach i na wszystkich kontynentach. Zamiast harmonii panuje dysharmonia. Człowiek wymyślił różne koncepcje, dzięki którym próbuje uwolnić się z tej sytuacji. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ponosimy klęskę. Konflikty zbrojne nie zmniejszają się – wręcz przeciwnie, wydaje się, że ich liczba raczej wzrasta w ostatnim czasie.

Jednak Biblia, Słowo Boże, obdarza nas mądrością ku zbawieniu (2 Tymoteusza 3,15). Jeśli weźmiesz ją do ręki i zaczniesz czytać, to wyjaśni ci dlaczego taki jesteś. Żyjesz w bezpośrednim oddzieleniu i niepojednaniu wobec swojego Stwórcy. Pociąga to za sobą poważne konsekwencje. Zaraz na początku dzisiejszego fragmentu jest napisane: „*Wiedząc tedy, co to jest bojaźń Pańska, staramy się przekonywać ludzi*” (werset 11). Biblia uświadamia nas co do naszej sytuacji. Dlatego też napomina tymi słowami: „*Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.*” (werset 20). Paweł zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli będziemy trwać w stanie oddzielenia i niepojednania z Bogiem, to skończy się to dla nas katastrofą. Jest tak dlatego, że oddzielenie od Boga przez nasz grzech pociąga za sobą konsekwencje. Pewnego dnia będziemy musieli zdać przed Nim sprawę. Dlatego zaraz wcześniej jest napisane: „*Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciebie, dobre czy złe.*” (2 Koryntian 5,10). Wszyscy muszą w końcu odpowiedzieć przed Bogiem. Wszyscy staniemy jako oskarżeni w sali sądowej Wszechmocnego i istnieją tylko dwie możliwości zakończenia procesu – albo uniewinnienie, albo wyrok skazujący. A ponieważ apostoł zdawał sobie sprawę, że wyrok skazujący oznacza wieczne piekło, czuł się zmuszony, by nas upomnieć: „*Pojednajcie się z Bogiem*”.

O pojednaniu z Bogiem mówi dzisiejszy tekst. Chodzi o to, by uporządkować relację ze Stwórcą, a przez to znaleźć spokój i spełnienie serca. Wtedy będziesz mógł powiedzieć za Augustynem: „**NIESPOKOJNE JEST NASZE SERCE, O BOŻE, DOPÓKI NIE SPOCZNIE W TOBIE.**” Przez pojednanie znajdziemy pokój. Czym jest to pojednanie, o którym pisze Paweł? Na jakiej właściwie zasadzie jest ono możliwe?

Pojednanie jest możliwe, ponieważ Bóg jest aktywny

Na pewno znasz te uczucie chłodu, które następuje po gwałtownej kłótni. Ktoś wtedy musi zrobić pierwszy krok, by wznowić relację. Ktoś musi złożyć broń i wyciągnąć rękę. Jednak nasza sytuacja, grzeszników przed Bogiem, nie do końca może być porównywana z kłótnią małżeńską. Po pierwsze, jako ludzie nie stoimy z Bogiem na tym samym poziomie, gdyż jesteśmy jedynie stworzeniami. On jest nieskończenie większy od nas. Po drugie kwestia winy jest jednoznaczna i jeśli ktoś powinien dążyć do pojednania, to jest nim człowiek, ponieważ Bóg nie ma grzechu. Jednak nasz dług to tak poważny problem, że każda droga do Boga została zablokowana. Nie mamy mocy, która byłaby w stanie uśmierzyć sprawiedliwy gniew Boga z powodu naszych grzechów. Nie mamy żadnej możliwości, by wypełnić Jego sprawiedliwość. Jesteśmy winowajcami i na zawsze zostaliśmy wyłączeni z Jego obecności. Biblia określa nas jako duchowo martwych w naszych przestępstwach i grzechach. A jednak Apostoł Paweł mówi o możliwości pojednania. Jak to możliwe?

Pojednanie jest możliwe jedynie dzięki temu, że Bóg przez swoje miłosierdzie do nas jest aktywny. On zapoczątkowuje pojednanie. Wszelkie zmiany w naszej relacji do Niego muszą też pochodzić od Niego. W innych religiach sprawa wygląda inaczej. Tam zwykle człowiek jest tym, który próbuje zbliżyć się do Boga przez osiągnięcia, uczynki i ćwiczenia religijne.

Biblia jednak świadczy o Bogu jako tym, który przyszedł do ludzi. Ukazuje się nam we wszechświecie, w naszych sumieniach, na kartach Pisma Świętego i wreszcie w osobie i dziele zbawienia Swojego Syna. Gdy Jezus wisiał na krzyżu, stał się pomostem prowadzącym od tego wyobcowania ku pojednaniu. Dlatego Paweł pisze: „*A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porucił nam służbę pojednania*” (werset 18). Nasze zbawienie zaczyna się zawsze od Boga. Wszystko, co apostoł opisuje w wersecie 14 – nasze zbawienie, nowe stworzenie, przemijanie starego – to wszystko pochodzi od Boga (werset 18). Przecież to Bóg przyszedł w Chrystusie: „*To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał*” (werset 19). To Bóg zapoczątkował nasze pojednanie z Nim: „*On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił*” (werset 21). A więc pojednanie jest możliwe tylko dlatego, że Bóg zadziałał. On jest aktorem i architektem, który zbudował most pojednania nad ogromną przepaścią oddzielenia. My nie byliśmy w stanie tego zrobić, ponieważ byliśmy martwi z powodu naszych grzechów, zupełnie niezdolni do tego, by zbawić siebie samych. Zmarli nie budują żadnych mostów. Nie tylko byliśmy chorzy i straceni, ale byliśmy martwi. Ale Wszechmogący przyszedł i pochwycił nas.

Pojednanie jest możliwe, ponieważ Bóg jest Bogiem przebaczenia

Drugi aspekt pojednania polega na tym, że Bóg jest Bogiem przebaczenia, gdyż pojednanie jest zawsze

związane z przebaczeniem. Cudowne jest to, że Bóg się z nami pojednał nie zaliczając nam naszych grzechów: *”Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków”* (werset 19). Błogosławieństwa spoczywającego w Bożym przebaczeniu nie da się wyrazić słowami. Psalmista mówi o tym w ten sposób: *„Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy”* (Psalm 32,2), a Paweł tak: *„Błogosławiony mąż, Któremu Pan grzechu nie poczyta.”* (Rzymian 4,8). Bóg jest Bogiem przebaczenia i tylko dlatego pojednanie jest możliwe. *„Któż jest, Boże, jak Ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztce swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu, lecz masz upodobanie w łasce? Znowu zmiłuje się nad nami, zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy.”* (Micheasza 7,18-19). Bóg jest gotowy nie używać twoich grzechów przeciwko tobie, ponieważ: *„I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezanym ciele waszym, wspólnie z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy”* (Kolosan 2,13).

Przesłanie brzmi tak: Możesz być pojednany z Bogiem, ponieważ jest On Bogiem przebaczenia. Jest możliwość, by nie poczytał ci grzechu. Możesz doświadczyć odpuszczenia. Chcesz? Jeśli wierzysz w Jezusa, to Bóg nie poczytuje dłużej twoich grzechów, a ty sam będziesz z Nim pojednany. Czy nie chciałbyś mu zaufać? Amen!